ROK XLVIII. Nro 172.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Sierpnia 1868. Czwartek. Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) 1868.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 17 Wysokość wody st: 2, c. 0 (w mierze)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 4 m. 29 Zachód „ „ 7 „ 41	Jutro, Śgo Kajetana Wyznawcy.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Jutrzejsza uroczystość Śgo Kajetana Wyznawcy, obchodzoną będzie w kościele parafjalnym Śtej Trójcy, na Solcu, przez nabożeństwo z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, kazaniami, processjami i odpustem zupełnym. — Takiż odpust przypada w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej.

— *Dyrektor Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum) Warszawskiego.*—Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do Instytutu na rok szkolny $186^8/_9$, rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września), a kurs nauk z dniem 30 Sierpnia (11 Września) r. b. Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do Konserw. przyjmowaną, objaśnia to bliżej Ustawa dla Zakładu tego przepisana, o szczegółach której, można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji Instytutu codziennie od godziny 9-ej do 11-ej z rana, i po południu od 5-ej do 7-ej, wyjąwszy niedziele i święta. Dyrektor Instytutu wskazuje tylko w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie:

1. Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12, a najwięcej 20 rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2. Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25. 3. Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4-ch działań arytmetycznych. 4. Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków Instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 5. Że przedmioty wykładane są trzy razy w tygodniu: dla klas żeńkich, we wtorki, czwartki i soty, zaś dla klas męzkich, w poniedziałki, środy i piątki. W myśl art. 70 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenty z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uzuaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych,— nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Król. 6. Że uczniowie odznaczający się zdolnościami, pracowitością i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od powinności rekruckiej przez cały czas zostawania w Instytucie i to nie inaczej, jak na poświadczenie Zwierzchności onegoż o wzmiankowanych przymiotach pomienionych uczniów. W roku bieżącym szkolnym będą wykładane następujące prezdmioty: Nauka śpiewu solowego; śpiewu chórowego; solfedżiów i czytania nut głosom; fortepjanu, klassy wyższej i niższej; fortepjanu dla śpiewających; skrzypców, klassy wyższa i niższa violonczeli; organów wyższej i niższej klasy; religji i rytuału kościelnego dla organistów; harmonji, kontrapunktu, kompozycji i instrumentacji; języka ruskiego; historji i estetyki muzycznej; cwiczeń zbiorowych. Kandydaci i Kandydatki nowo-przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 Sierpnia (1 Września), z rana od godziny 9-tej do 12-tej, po południu od godz. 2-ej do 4-ej.

— Przyjechali do Warszawy: orszaku J. C. M. jenerał-major, baron *Frederiks*, z Kutna; jenerał-lejtnant *Żukowski*, z twierdzy Nowogeorgiewskiej; tajny radca *Boryczewski*, z Petersburga; rzeczywisty radca stanu książę *Oboleński*, z Grodna;—wyjechali zaś: jenerał-adjutant *Barancow*, za granicę; jenerał-major *Zeidler*, do Wilny; sekretarz stanu tajny radca *Filosofow*, w przejeździe z Berlina, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Korytkowski*, za granicę; dymissjonowani jenerał-majorowie: markiz de *Traverse* i *Mstik*, do Petersburga.

— ✂ — Znany czytelnikom „Tygodnika Mód“ z powieści Feuilleta, pod nazwiskiem „Pana de Camors,“ zmarły książę de Morny, w wolnych chwilach od układania dyplomatycznych kombinacji, napisał taką bajkę:

W Normandji, krainie pięknych legend i pięknych kobiet, jedna z nich, mianowicie „Klara de Belmont,“ kochała się przez długie lata, w nieznanym sobie, nawet z widzenia, baronie Lucjanie. Baron zaś ów, również zakochany, dla przekonania się o szczerości uczuć i wiary swojej Klary, zamierzył na pierwszą wizytę przybyć przebrany za wieśniaka. Starej jednakże jak świat próbie miłości, stanęło na przeszkodzie... zwierciadło, gdyż przebranemu w pożyczony ubiór Lucjanowi powiedziało: że wcale nie jest przystojny.

W trakcie znów tej miłosnej komedji, przybył do pałacu ciotki Klary, rzeczywisty wieśniak Feliks, którego, uprzedzona listem panna, wzięła za swego kochanka i również dla przekonania się o szczerości uczuć, przyjęła przebrana za wieśniaczkę. Ztąd wyrodziło się *qui pro quo*, które jednak, epilog wyjaśnia sensem moralnym, że miłość powinna być szczerą, i że nie powinna „z zasady“ bawić się w maskarady.

Do bajki tej księcia de Morny, skomponował muzykę Wekerlin, ceniony we Francji za pracę na polu popularyzowania muzyki, przez organizowanie towarzystw śpiewaków.

I wczoraj, pod tytułem: „Koniec dzieło chwali,“ ta wspólna robota intelligentnego księcia i zdolnego muzyka, przedstawioną została na scenie Rozmaitości.

Rolę Klary wykonała p. Bakałowiczowa; utalentowana ta artystka grała wybornie i śpiewała tak, że radzibyśmy równie czysto, wyraźnie i wdzięcznie słyszeć śpiewające niektóre artystki opery.

Wesołym i prostodusznym Feliksem był p. Koziєradzki i szczególnie w oryginalnie przez kompozytora

ułożonym duecie, z akompanjamentem pianina, dowiódł, że szczerze i pożytecznie pracował nad swem muzykalnem wykształceniem. Humor też w ciągu całej operetki, dopisywał p. Kozieradzkiemu szczęśliwie. Libretto księcia de Morny przełożył pan Matuszyński. Partycję zaś fortepianową Wekerlina, rozpisał na instrumenta orkiestrowe p. Quattrini, dowcipnie i bez pretensjonalnej harmonii, co jest jasnem przekonaniem, że chce swą robotą bawić, a nie zadziwiać.

— Natalja-Magdalena *Burggraff*, lat 17, po krótkiej chorobie, przeszła do wieczności, wczoraj o godz: 7ej rano. Pozostały ojciec i rodzeństwo zmarłej, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —5231—(11,794)

— Jutro, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Ludomira *Przybory*, odbędzie się o godz: 9ej rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, nabożeństwo za jego duszę, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych. —5224—(11,779)

— Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Kajetana *Filipowicza*, b. artysty baletu teatrów warsz:, w kościele powązkowskim, o godz: 10tej, nabożeństwo żałobne, oraz poświęcenie pomnika, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. —5251—(11,832)

— Jutro, w kościele Śej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, o godzinie 9ej z rana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Tomasza *Czaban*, na które pozostała rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —5225—(11,825)

— W dniu 8 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Natalji z Rychterów *Reinschmidt*, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele parafjalnym Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 8ej, na które pozostała matka zaprasza: Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —5247— (11840)

— W dniu 7 b. m., to jest w Piątek, o godzinie 9ej rano, w kościele powązkowskim odprawione zostaną trzy Msze Śte, za duszę ś. p. Kajetana *Kalinowskiego*, a to z legatu przez niegdy Salomeę z Zwolińskich Kalinowską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interessowanych zawiadamia. —5241— (11835)

— Wczoraj o godzinie 5-tej wieczorem, z kaplicy kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, grono dawnych kollegów, na czele których znajdowali się: Żółkowski, Królikowski i Rychter, przeprowadziło na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Jana *Chomanowskiego*, b. artysty dramatycznego, emeryta, zmarłego w 50-m roku życia, po bardzo ciężkiej i długiej chorobie. Eksportował Jks. Kubiak, wikarjusz parafji Panny Marji.

— Dnia 31 z. m. zmarła w m. Lublinie, Brygida z Rzewuskich *Kossakowska*, w wieku lat 84.

— Onegdaj w synagodzie przy ulicy Daniłowiczowskiej, odbył się obrzęd zaślubin panny Aleksandry *Markusfeld*, córki doktora medycyny Stanisława i jego małżonki Emilji z Loewenstejnów, małżonków Markusfeldów, z panem Ignacym *Loewensztejnem*, bankierem tutejszym, przewodniczącym domowi handlowemu firmy Flattowa.

— Wczoraj w Ochronce IIej pod imieniem Ignacego Popławskiego (ojca sierot), przy ulicy Pańskiej istniejącej, odbyła się jeneralna wizyta, w obec vice-protektorki ochron pani Joanny Neybauer, opiekunki Bertrandowej, prezesa administracji ogólnej Towarzystwa p. Preyssa, pułkownika Popławskiego, rektora Rogińskiego, Kajetana Dąbrowskiego sekretarza głównego, Józefowicza nacz. sekcji rachunkowej, Jana Gautier (syna), i wielu innych osób. Opiekunem ochrony jest p. Edmund Ludwig i p. Ludwik de Zema Łęski, opiekunkami: pani Cecylja Omiecińska i Nina Heppen. Dzieci obecnych było: chłopców 86, dziewcząt 40; z tych otrzymali nagrody: Hoński Stanisław, Kamieński Paweł, Ciesielski Konstanty, Chodkowski Teodor, Jurkiewicz Teofil, Kornacki Adam, Czartowski Antoni, Loc Eleonora, Zuchowska Zofja, Cudnowska Marcjanna, Tyzler Helena. Przytem rozdano 19 par pończoch własną ręką przez dziewczynki robionych, oraz perkaliki na sukienki, kaftaniki i fartuszki, niemniej książeczki, kajeta i t. d. W końcu otrzymała dziatwa bułeczki i 126 ciastek, które ofiarował p. Józef Semadeni właściciel cukierni w ogrodzie Saskim. Dozorczynią Ochrony jest pani Emilja Kroh, jej pomocnicą p. Józefa Smólska. Przy Ochronce znajduje się żłobek i przytułek ubogich dzieci. W pierwszym było wczoraj dzieci 15, w drugim 41. Obu zakładów troskliwym piekunem jest p. Konstanty Józefowicz. Oprócz tego mieści się tu także kassa groszowa i czytelnia pod przewodnictwem pp. Nowakowskiego i Filipeckiego.

— Dziś wizyta roczna w ochronce przy ulicy Czerniakowskiej, a w przyszły Poniedziałek w ochronce przy ulicy Nowolipie, (obok domu Szmideckiej) ochrona pomieniona, dawniej przy ulicy Dzielnej się mieściła.

— Po odbytym z końcem upłynionego roku szkolnego 67 na 688 w dniu 17 Lipca r. b. popisie uczniów, w wyższym prywatnym naukowym Zakładzie męzkim przez podpisanego z upoważnienia Rządu w Warszawie utrzymywanym następujący uczniowie z rąk JW. Inspektora Szkół miasta Warszawy *Fechta*, otrzymali: *Nagrody Szkolne w książkach*, z klassy wstępnej Kunicki Stanisław, Koelichen Józef, Młodzianowski Antoni, Szumlański Witold; *Listy Pochwalne:* Gebethner Kazimierz, Mierzejewski Jan, Bobowski Witold. Z klassy Iej *nagrody:* Bogdanowicz Edmund, Kurzeniecki Witold, Szemioth Ignacy; *pochwały:* Mierzwińscy Dobiesław i Bożydar, Motyliński Juljusz, Wilczyński Wacław. Z klassy IIej *nagrody:* Kozłowski Stanisław, Kurzeniecki Michał, Strzeszewski Stanisław; *pochwały:* Higersberger Józef, Kirst Ewdard, Strzeszewski Franciszek. Z klassy IIIej *nagrody:* Tomorowicz Jan, Zieliński Józef; *pochwały:* Friedlein Wilhelm, Kotowski Stanisław, Rudnicki Stanisław, Wasilewski Józef. Z klassy IVej *nagrody:* Cejsinger Józef, Mierzwiński Zdzisław; *pochwały:* Leszczyński Stanisław, Mejer Romuald, Ring Stanisław, Swiątecki Przemysław. Zapis uczniów na bieżący rok szkolny 1868/9 rozpocznie się w tymże Zakładzie z dniem 17ym, a kurs nauk z dniem 24 Sierpnia r. b. o czem Szanownych Rodziców i Opiekunów ma honor zawiadomić Przełożony Zakładu Jan-Nepomucen *Leszczyński* Magister Prawa i Administracji. Nowolipki Nr 2236*B*.

— Dziś po wysłuchaniu Wotywy, w kościele Śgo Ducha, bardzo liczna kompanja Warszawian wyruszyła na odpust Wniebowzięcia N. M. P. do Częstochowa.

— Wkrótce jak się dowiadujemy w „Tygodniku Illustrowanym“, pomieszczony zostanie portret utalentowanej artystki sceny warszawskiej, pani Aleksandry Rakiewiczowej, w roli „Maryi Stuart“.

— W tych dniach przejeżdżał przez Warszawę turysta z Montevideo (Ameryka południowa), podróżuje on po całym świecie i zwiedza wszystko w każdem mieście, co godne jest widzenia. W Warszawie zwiedził między innemi i bibljotekę główną.

— Donoszą nam z *Buska:* Nowy organ w tutejszym kościele parafijalnym, wykonał w tym czasie organmistrz z Krakowa, p. Sapalski.

— Cukier od dni kilku podrożał. Dotąd funt najlepszego cukru nabyć można było na kopiejek 17, dziś jest na kop. 19; średni zaś na kop. 18½.

— Od niejakiego czasu afisze teatralne i inne ogłoszenia, tak skąpo dotychczas rozlepiane po mieście, pojawiają się ku wygodzie publicznej, coraz to w nowych miejscowościach, jak np. na rogu Mazowieckiej i Królewskiej, na rogu placu Saskiego i t. d. Wczoraj znów ukazały się na rogu ulic: Hrabiego Berga i Mazowieckiej.

— Słyszeliśmy, że pan Breker, dyrektor truppy artystów dramatycznych, która dała parę przedstawień w Kassynie, zamyśla po skompletowaniu jej jeszcze, udać się do miasta Łodzi, dla rozpoczęcia szeregu przedstawień.

— Miesiąc już od rumacji kwartalnej upłynął, a na bardzo wielu jeszcze domach czytać można karty na najem mieszkań „od Śgo Jana“. Na wielu z nich, jakeśmy uważali, po dwakroć, a nawet i trzykroć obniżono cenę, a pomimo to najętemi nie zostały. Okoliczność ta zdaje się być pocieszającą dla lokatorów wróżbą rychłego spadnięcia, tak dziś wygórowanych cen komornianych.

— Dnia 19 z. m. właściciel dóbr Chrzanów, pow: janowskiego, były Naczelnik tegoż powiatu, Michał *Skibiński,* cierpiąc od pewnego czasu na umyśle, przez nieostrożność napił się kwasu siarczanego, skutkiem czego zmarł nagle. (Kur: Lub:)

— Stan wody na Wołdze jest tak nizki, że mnóstwo statków naładowanych zbożem, wyczekuje podniesienia się wody, nie mogąc płynąć dla zbytniej płytkości rzeki w niektórych miejscach. Obliczono, że przez to opóźnienie transportu, kupcy tracą dziennie około rs. 200,000.

— P. Grzywiński brat tutejszego artysty dramatycznego, bawiący nateraz we Włoszech dla dalszego kształcenia się w śpiewie, jak się dowiadujemy z prywatnego listu, został zaangażowanym na trzy miesiące do Piacencji. Artysta ten zakommunikował swej rodzinie tu zamieszkałej, warunki kontraktu zawartego z swym impressario z których się okazuje, że we Włoszech nie dozwalają śpiewakom żartować z pracy. Pan Grzywiński bowiem ugodził się za kilkaset franków miesięcznej płacy śpiewać przez czternaście wieczorów. Za każde zaś niewystąpienie inpressariu zastrzegł sobie swobodę potrącania mu z pensji pewnej kwoty. Gdyby się tylko na skazywanie na grzywny ograniczała władza włoskich impressariów, byłoby to jeszcze pół biedy, ale nieraz ci legalni handlarze ludzi, sprowadzają na sceny wydzierżawianych artystów przez policję lub żandarmów. Przypominamy tu sobie opowiadany nam fakt z inpressarjowskich dziejów, że pewnej sopranistce za niedotrzymanie umowy, kontraktujący zabrał na mocy wyroku, nie tylko całą garderobę i bieliznę, ale nawet garnitur sztucznych zębów, do których wyrobu jak wiadomo wchodzi złoto.

— W dniu wczorajszym około godziny 10ej wieczorem, w sklepie znanego fabrykanta kapeluszy P. Wojszyckiego, z niewiadomej przyczyny wynikł ogień, który przez spieszne przybycie straży ogniowej natychmiast ugaszony został. Straty dotąd nie są obliczone, nie zdaje się jednak, żeby były bardzo znaczne.

— W dniu onegdajszym Juljan Pruchiński, 13-to letni uczeń mularski, pracując przy reparacji dachu domu jedno-piętrowego pod nr 1870/1, upadł z wysokości 6 sążni na ziemię i zranił się w głowę. Chłopiec ten zostaje na kuracji u rodziców, o przyczynie zaś spadnięcia jego, dochodzenie przez policję zarządzono. (G. Polic.)

— W rozpoczęciu ciągnienia 1ej klassy 111 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 5,500, Rs. 3,000, u kollektora Fuksa, w Turku; Nr 6,559, Rs. 2,500, u kollektora Naumbega, w Łodzi; Nr 4,718, Rs. 1,000, u kol. Wilnera Lewek, w Warszawie; Nr 220, Rs. 500, u kollek. Nusbauma, w Warszawie; Nr 2,374, Rs. 500, u kol. Możdżeńskiego, w Kielcach; Nr 6,696, Rs. 200, u kollektora Czarnego, w Bieły.

— Z Buska donoszą, że kąpiele tegoroczne dosyć są tam ożywione. Towarzystwo kąpielowe więcej pokazuje niż w zeszłych latach siły spójności, nie rozdziela się na osobne koterje jak tu dawniej bywało, a przytem i stroje są skromniejsze, co jest rzeczą w każdym razie chwalebną. Bywają tam zabawy tańcujące i koncerta, ale czuć się daje brak teatru. Wartoby, żeby któren z panów dyrektorów teatralnych zechciał Busk odwiedzić, koszta podróży jakkolwiek pewno niemałe opłaciłyby mu się niewątpliwie.

— Do dnia 22 Lipca przybyło do zakładu wód mineralnych Soleckich rodzin 148, składających się z 307 osób; mamy więc zjazd znacznie większy jak w roku zeszłym o tej porze. Sezon rozpoczął się dnia 22 Maja z pierwszą przybyłą na kurację partją. Stale sprzyjająca pogoda, dnie ciepłe i słoneczne, prócz kilku początkowych dni Lipca, przyczyniły się przeważnie do pomyślnych rezultatów kuracji wodnej, szczególniej w artystycznych, reumatycznych i nerwowych cierpieniach, oraz w chorobach skórnych. Z zarządznej dnia 19 Lipca zabawy na korzyść miejscowego szpitala, wpłynęło do kasy tej instytucji czystego dochodu 140 rsr. 16 kop.

— Dnia 1 b. m. otwartą została w mieście Krakowie, filja galicyjskiego Banku hipotecznego, a Dyrektorem tejże p. An. Borzewski przez Namiestnictwo zamianowany.

— Od chwili otwarcia tegorocznej pory zdrojowej w Krynicy, aż do 15go b. m., przybyło dla leczenia się 354 rodzin, składających się z 786 osób; między któremi jest wiele z Warszawy. W porównaniu z rokiem przeszłym, o tej samej porze bawi tam dwa razy tyle. Oprócz sprzyjających dogodności, jest tam obecnie teatr polski, pod dyrekcją p. Łobojki, którego towarzystwo dramatyczne dotychczas siedm dało przedstawień. Wody mineralnej krynickiej i słotwińskiej, rozesłano dotychczas przeszło 42,000 flaszek.

— Położone w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dobra rycerskie Wielkałęka, w powiecie krobskim, mające około 6,000 morgów obszaru, nabył przed

kilku dniami Leon hrabia Mielżyński, z Pawłowic, za 310,000 talarów.

— D. 1go b. m. umarł w Krakowie jubiler tamtejszy i właściciel domu Karol *Hoffmann*, taksator banku zastawniczego, poważany w mieście dla swojej zacności charakteru.

— Pokazały się już w Krakowie nowe pieniążki zdawkowe, na 10 i 20 centów, które mają z czasem wyrugować brudne i ulegające zniszczeniu papierki zdawkowe.

— W zeszły piątek w Manchester, w Music-hall (sali koncertowej) około godziny 11 wieczorem, ktoś krzyknął „gore.“ Na krzyk ten, do którego nie było najmniejszego powodu, obecni rzucili się hurmem do wyjścia. Ścisk był straszny. Uduszono osób trzydzieści, a bez porównania więcej jest rannych.

— W roku zeszłym zawiązało się w Paryżu Towarzystwo teraupetyczne doświadczalne. Ogłosiło ono swój program w „bulletin thsraupetèque“ na zasadzie *observare et experiri*. „Pukt wyjścia doktryny Hippokratesa, powiada p. Leon Marchand, sekretarz towarzystwa i odzywający się w jego imieniu, czyliż nie będzie mylny i zamiast uważania lekarstwa i choroby, jako dwóch rzeczy różnych, czy nie należałoby je za podobne uważać? Choroba sprowadza pewne uszkodzenia, lekarstwo sprawia uszkodzenia podobnież, uszkodzenia przez lekarstwa mogą zastąpić uszkodzenia spowodowane przez choroby, zatem wielka jest korzyść po stronie tego zastępstwa, gdyż porażenia chorobliwe są uparte i niebezpieczne, gdy tymczasem od lekarstw pochodzące, są lekkie i przemijające. Nie będziemy więc odtąd mówić *contraria contraris curantur*, ale *similia similibus curantur*. Taką była i doktryna Hahnelmana...“ Z tej zasady wychodząc, Towarzystwo postanowiło badać działania lekarstw na zdrowym organizmie, nic nie przesądzając i nie wyrokując *a priori*. Zaznaczyć należy, że do składu tego towarzystwa wchodzą lekarze różnych systematów, którzy postanowiwszy badać sami przez się, pragną nie odrzucając niczego, dojść do rezultatów na doświadczeniu opartych.

— W Anglji zaczynają teraz palić tytuń w zupełnie oryginalny sposób, palą go albowiem *pieczony!*.. Są to tak zwane „placuszki z tytuniu“ (Cavendish), mające wiele podobieństwa do tabliczek czekolady. Tabliczka taka rozcina się na mniejsze kawałki, ugniata w palcach i wkłada do krótkiej glinianej fajeczki, poczem zapala. Palenie tytuniu w ten sposób odbywa się nader wolno, a przeto sprawia palącemu więcej przyjemności. Wynalazek pieczenia tytuniu, jest amerykański, ale obecnie i w Anglji, mianowicie w Liwerpoolu pieczenie to odbywa na wielką skalę stowarzyszenie: „Richmond Cavendish Company.“ W fabrykach tego towarzystwa, oczyszczają przedewszystkiem liść od jego łodyg, zwilżają go następnie długo wrzącą mieszaniną rafinowanego cukru i rozmaitych słodkich płynów, a kiedy ta mieszanina wyschnie, smarują drugą złożoną z eterycznych olejków i najlepszego jamajkskiego rumu. Jeszcze dość wilgotne, zagniatają się te liście w żelaznem naczyniu na ciasto i krają z niego podłużne paski. Paski te dzielą na tabliczki i poddawszy takowe silnemu ciśnieniu hydraulicznej prassy, pieką w izbie ogrzanej ciepłem powietrzem. Użycie w ten sposób pieczonego tytuniu, zwiększa się codziennie... dziś już liczą w Anglji przeciętnie 24 łuty tych placuszków tytuniowych na głowę.

---

cukiernia przez pana Lipssa, przeniesiona tu z ulicy Marszałkowskiej.

— Choroby sekretne, leczy prędko i radykalnie lekarz od 28 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8 do 10 godziny rano i od 3 do 5½ wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów przyjmuje w rannych godzinach. Biednym udziela pomocy darmo. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372 w domu Sejdlera.

(2—3) —5035—(10,144) *Józef Bagieński.*

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Tak piękny, pokojowo uśmiechający się widnokrąg europejski zaczyna się znowu zachmurzać.

To, cośmy wczoraj mówili o zbliżeniu pomiędzy Prussami a Austrją, potwierdza się, albowiem p. Beust w liście pisanym do p. Friesen, ministra saskiego, w liście przeznaczonym do odczytania w Berlinie, rozwinął wszystkie korzyści, które wyniknąć muszą z przymierza pomiędzy temi dwoma mocarstwami. Jeżeli w r. z. rząd J. C. K. M. nie przyjął propozycji pruskich, doręczonych sobie przez p. Taufkirchen, to krok ten podyktowała chęć utrzymania pokoju europejskiego: było to właśnie w epoce sprawy luksemburgskiej, kiedy najmniejszy krok bez zastanowienia ze strony Austrji, mógł wywołać starcie. Opinia publiczna popychała wówczas p. Bismarcka do ostateczności. Dziś jednak położenie rzeczy zmieniło się stanowczo, i zdaje się, że nic nie stoi na zawadzie zbliżeniu tak potrzebnemu do zjednania długotrwałego pokoju Europie, choćby też na drodze ofiar i poświęceń.

List p. Beusta wywarł w Berlinie najlepsze wrażenie tak na ludziach wpływu i znaczenia, jakiemi są: pp. jenerał Moltke, von der Heydt, de Thiele, a nawet sam hr. Bismarck, jak na samym królu Wilhelmie. Wszystko było jak najlepiej, kiedy interpellacja Lamarmory, nota Usedema, budząc wspomnienia nieszczęśliwej pamięci 1866 r. zerwały pierwsze nici tkanki przymierza, i p. Beust, dla nieobrażenia Francji wyprzeć się musiał zamiaru pojednania z Prussami. Austrji, kroczącej po jednej drodze z Francją w kwestji wschodniej, zależy bardzo na tem, aby nie obrazić tego mocarstwa: ale co się tyczy zbliżenia z Prussami, to możemy z całą pewnością powołać się na przysłowie: Co się odwlekło, to nie uciekło.

Pogłoski krążące w ostatnich czasach w przedmiocie Belgji, Hollandji i Francji, pogłoski tak dalece ważne, że aż parlament angielski przestraszył się niemi, jakkolwiek tylko były pogłoskami, dały jednak wiele do myślenia Niemcom. Perspektywa takiego przymierza, bardzo zresztą możliwa i prawdopodobna, dała do zrozumienia Prussom, iż czas pojednać się z Austrją.

Jeżeli albowiem polityka cesarska stanowczo przyjmie kierunek liberalny, a wszystko ma się ku temu, to przymierze o którem mowa, z dodatkiem jeszcze Szwajcarji, jest rzeczą niewątpliwą, a osoby dobrze powiadomione, zapewniają nas, że w czasie obecnego pobytu w Plombières, cesarz dał się przekonać swym doradcom, utrzymującym, iż tylko liberalna droga może utrzymać, a nawet podnieść urok Francji na wypadek wielkiej europejskiej wojny, która ze względu na obecne naprężone położenie rzeczy, jest nieuniknioną. Przymierze podobne byłoby bardzo Francji na rękę, wrazie wojny z jakiem wielkiem mocarstwem.

Bądź co bądź, zadosyćuczynienie dane narodowi przez wysłuchanie jego życzeń i ziszczenie jego nadziei, jest obecnie jedynym środkiem odzyskania tej młodości i tej siły, jakie są głównym warunkiem powodzenia wielkich przedsięwzięć politycznych.

Nikt z prawdziwych ludzi stanu, nie chce podjąć się w razie zajść mogących ważnych wypadków, prezydencji rady ministrów w Hiszpanii. Jedynymi pretendentami do tej godności są: marszałek Pezuela i margrabia de Miraflores; ale pierwszy z nich jest zacofany w pojęciach i ograniczony do najwyższego stopnia, drugi zaś w zbyt podeszłym wieku. A tu niebezpieczeństwo zagraża! sami stronnicy rządu przewidują nowe zaburzenia, jakie na ten raz znalazłyby dość przychylnych sobie żywiołów. W Madrycie i w Walencji znaleziono nowe składy broni, a nadto wykryto drukarnię, gdzie wychodziło pismo potajemne, noszące tytuł „El Esterminio“ (Zagłada). Inne pismo tego rodzaju, również tajemne „Et eco del pueblo“ (Echo ludu), rozrzucanem bywa po Madrycie i na prowincji. W Walencji i w Maladze natrafiano temi dniami na objawy buntowniczej natury, a officerowie marynarki prawie wszyscy są podejrzani o niechęć względem rządu.

Książę Montpensier zrzekł się rzeczywiście wszystkich godności hiszpańskich, odpowiedziano mu wszakże, że podobne zrzeczenie się miejsca mieć nie może.

Na meetingu ludowym, odbytym w dniu 2-m b. m. w Wiedniu pp. Frese i Mayer ze Sztuttgardu, a Frabert z Hanau, rozwinęli program narodowego nie-niemieckiego stronnictwa. Meeting przyjął następujące postanowienia: 1° Potępia wyłączenie Austrji ze spólnej niemieckiej rodziny. 2° Protestuje przeciwko rozwiązaniu kwestji niemieckiej na drodze zaboru. 3° Pochwala usiłowania stronnictwa narodowego, dążącego do rozwiązania kwestji niemieckiej 4° Naznacza kommissję, celem uorganizowania stronnictwa narodowego w Austrji.

(In. B., Kreutz-Ztg, Nordd. Allg. Ztg, J. d. Déb.)

ROZMAITOŚCI.

SZTUKA I NATURA

CZYLI

NIEFORTUNNY LAUFER.

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

„Nie każdy człowiek rodzi się pod szczęśliwą gwiazdą“, pomyślałem, patrząc na ten niezwykły natłok warszawskiej publiczności, zebranej w dniu 5 i 12 z. m. na placu Ujazdowskim, a chcącej się przekonać, czy szybkobieg rzeczywiście jednym tchem 10 wiorst przeleci, lub konia zmoże. I przypomniałem sobie tragiczny wypadek, jaki przy podobnej okoliczności miał miejsce w jednem małem miasteczku w Galicji.

Było to w Gródku pod Lwowem, w miejscu mojego urodzenia. Miałem w tenczas lat niewięcej jak 10, wiek, w którym podobne widowiska szczególniejszy mają urok, dla chłopców, bawiących się w bieganie do celu, a będących już z natury swego usposobienia niejako, szybkobiegaczami.

Wrażenie ówczesnego zdarzenia, dla swej oryginalności tak głęboko wyryło się w mojej pamięci, iż go

dziś jeszcze ze wszystkiemi szczegółami powtórzyć mogę.

Otóż miasto Gródek oprócz wielu historycznych pamiątek, szczyci się i tą osobliwością, że sąsiaduje z ogromnym stawem, a w łonie swojem mieści rynek niepospolitego rozmiaru, przez którego sam środek prowadzi bity gościniec, tak zwany „trakt cesarski" z Wiednia do Lwowa.

Dziś wyręcza go w usługach kolej żelazna, a z tym szybkobiegaczem, dawne pocztowe wozy w żaden sposób konkurencji wytrzymać nie mogą.

Do tego to miasteczka przed laty trzydziestu kilku przybył laufer, tak bowiem nazywają w Galicji tego rodzaju komedjantów, i zapowiedział kurs równie dziesięciokrotny na około grodeckiego rynku; już nie pamiętam w jakim, ale prawdopodobnie w dość krótkim czasie, bo od czegóż był laufrem?..

Była Niedziela. Pogoda lipcowa, aczkolwiek zdradliwa, trzymająca w zasadzce po krańcach horyzontu niebezpieczne i groźne baterje na miasto, sprzyjała jednakże przed rozpoczęciem widowiska, tak widzom, jako też laufrowi.

Na ratuszowej wieży okolonej gankiem, tuż pod zegarem zasiadł burmistrz miasta ze swoją liczną rodziną. Z otwartych okien domków, niby z lóż, z po za kwiatów geranii i pelargonii, wyglądały twarze płci nadobnej, a przed oknami na wązkich chodnikach, uszykowała się wieńcem do koła miasta kawalerja grodecka, złożona z intelligencji miejscowej, a przeważnie z officerów, stojącego podówczas tamże pułku huzarów węgierskich. Lud czyli mieszczanie wzmocnieni napływem okolicznych wieśniaków, przybyłych na nabożeństwo, zajęli główne przyczółki ulic, wybiegających z rynku w dalsze zakąty miasteczka.

Po nieszporach więc, kiedy prawie cała ludność tego grodu znajdowała się pod gołem niebem, miało się rozpocząć widowisko o godzinie 7ej wieczorem.

Ja z kolegami byłem na rynku już o godzinie 6ej i po wszystkich kątach zaglądałem, czy gdzie nie dopatrzę laufra, który gdzieś w ukryciu musiał być zajęty swoją toaletą. Nieznalazłszy tak ciekawego dla mnie przedmiotu, postanowiłem być cierpliwym i umieściłem się naprzeciwko zegaru ratuszowego, tuż obok jakiegoś rotmistrza od huzarów z tak ogromnemi wąsami, że mi się wydały jak dwie cienkie a ostre szpady horyzontalnie pod jego orlim umieszczone nosem.

Wszystkich oczy zwrócone były na posuwające się leniwo skazówki zegara, które dzisiaj jak na złość zdawały się urągać z niecierpliwości spektatorów. Nareszcie pojawił się laufer, a oczy całej publiczności przeniosły się z zegara na dziwaczną postać, podobną raczej do cienia sosny podczas nocy księżycowej, niż do człowieka.

Kostium jego składała jakaś mikstura z etjopsko-hiszpańskiego ubrania. Długie różnokolowe strusie pióra, spięte szklannemi brylantami nad czołem, powiewały u czerwonego barecika naszywanego blaszkami. Opięty kabacik napstrzony świecidełkami, migotał jak centkowaty wąż do jaskrawego słońca, a trykoty cielistej barwy, uwydatniały przerażającą chudość nóg, na których chociaż przez tę zwodniczą osłonę można było dokładnie studjować anatomię ludzkich piszczeli. Długie stopy tego latawca ujęte były w niebieskie trzewiki z kokardami, przetykanemi szychem i dopełniały reszty ozdób tej postaci fantastycznej.

Patrząc wówczas na tę wietrzną figurę, zdawało mi się, że ten laufer, gdyby chciał, toby mógł grodecką wieżę przeskoczyć, a on tylko miał się po ziemi uganiać, co za wielką nie poczytywałem mu sztukę. Boć i my chłopcy po grodeckich błoniach, obszerniejszych jak rynek grodecki, uganialiśmy się godzinami bez wytchnienia, z czegoby niezawodnie dwa razy taki kurs złożył, niż ten, jaki do przebiegu zapowiedział laufer.

Cisza panowała do koła uroczysta.

Wprawdzie dał się słyszeć jakiś głuchy hurkot od strony zachodu, ale nikt na to nie zwracał uwagi.

Ziemski Merkury wlepił oczy w wieżę jak w tęczę, niewiadomo, czy w zegar czy w burmistrza.

Aż nareszcie godzina oczekiwana wybiła. Przy powolnem biciu zegara oddech w piersiach moich tamowało oczekiwanie.

Z ostatniem uderzeniem godziny 7ej, wojskowa muzyka zagrała. Laufer wpakowawszy chustkę w usta, a podniósłszy pompatycznie długą nogę w prostym kącie do góry, ruszył z miejsca.

Ale..... o niezbadane wyroki losu!

Któż mógł przewidzieć, jakie w milczeniu gotowało się nieszczęście dla laufra?... Jak tragiczne zdarzenie rozwinęło się na widowni miasta dla sztuki!... a zarazem jak komiczna scena przedstawiła się publiczności!!

Napoleon I miał powiedzieć, że od powagi tylko jeden krok do śmieszności.

Uwaga ta sprawdziła się wiernie na laufrze grodeckim.

Oto psy, nieodstępne towarzysze oficerów, wyżły, buldogi, pudle, mopsy, a najniebezpieczniejsze charty, równie laufry w swoim rodzaju, jakby na umówione hasło puściły się za tem niezwykłem zjawiskiem w mieście. Gwizdania, cmokania i wszystkie sposoby nawoływania psów, podniesione przez ich właścicieli, okazały się bezskuteczne. Fatalizm widoczny! Psy bowiem rozumiejąc, że w szybkobiegu znalazły wyzywającego ich szermierza, nie opuściły ani na krok swą ofiarę.

Otoczyły go do koła, zaskakiwały mu drogę, a grożąc szczekaniem, dobierały się już zębami do pozornie obnażonych szczudeł laufra.

Między publicznością powstały głosy pustego śmiechu, politowania i obuczenia na sprawców takiej nieprzewidzianej przeszkody.

Stanął nieszczęsny, odganiając natrętnych napastników chustką, którą z ust wydobył. Przekonała się publiczność, że przy tak trudnych warunkach sztuka w żaden sposób postępować nie może. Laufer podniósł błagalne oczy do spoczywającego na wieży burmistrza jak do Jowisza spoglądającego z obłoków na przerwane igrzyska ludowe.

Błaganie zwolennika sztuki zostało wysłuchane. Burmistrz podniósłszy się z miejsca, skinął ręką na swego Merkurego. A był nim pachołek stojący przed bramą ratusza. Ten otrzymał rozkaz przywrócenia porządku na ziemskim padole, i wprowadzenia zagrożonej sztuki na bezpieczną drogę.

Pachołek zrozumiawszy swoje wysokie, ale zarazem arcytrudne powołanie w tak niepraktykowanym wypadku, zabrał się natychmiast do roboty.

Podniósłszy laskę grabową, nieodstępną swą towa-

rzyszkę, jak buławę hetmańską do góry, wziął pachołek nieszczęśliwego laufra pod swoją opiekę. Artysta ośmielony taką eskortą, już w nieodstępnem towarzystwie grodeckiego pachołka, rozpoczął na nowo swój kurs przerwany.

Zaczęła się tedy gonitwa, w której sztuka i natura zdawały się walczyć ze sobą o pierwszeństwo.

Biegł laufer, a za nim z tym samym pośpiechem podążał i pachołek, ale w jak odmiennych od siebie warunkach, znajdował się obrońca sztuki lauferskiej, i niejako zaimprowizowany jej współzawodnik?...

Dźwigający oprócz piątego krzyżyka na swym grzbiecie cały arsenał swej służby, w butach twardych, różniących się niewiele od żelaznych, z czasów inkwizycji hiszpańskiej, nadto walcząc z zażartemi przeszkodami, które w biegu tak przed laufrem, jako też przed sobą usuwać musiał z drogi, wreszcie nienawykły do tak forsownego ruchu uwięzionych swych członków, zwłaszcza w skwarnej temperaturze lipcowego powietrza. Wszystkie te okoliczności, podnosiły zasługę tego profana w sztuce biegania do niesłychanego znaczenia i wysokości.

Jak dwie planety na około słońca, tak ci dwaj zapaśnicy krążyli na około grodeckiego rynku. Biegli tak obadwa kilka kursów, skończyli 5ty, i zarwali już 6go, a jeszcze nie udało się pachołkowi, zupełne i stałe bezpieczeństwo laufrowi zapewnić, chociaż większa połowa najezdników sztuki została prawie gwałtem wycofana z pola szermierki przez ich właścicieli i przez tychże dobitnem upomnieniem do posłuszeństwa przyprowadzona. Brawa dla pachołka będącego w tej chwili przedmiotem podziwienia i powszechnego zadowolenia, posypały się ze wszech stron w hucznych oklaskach, lecz skromny bohater nie zważając na marne pochwały ludzkie, oblany potem trudu i znoju, postępował niezmordowanie na drodze swego obowiązku.

Tryumf zwycięztwa i chwały już się przychylał na stronę pachołka, a fiasco laufra zdawało się nieuchronnem następstwem, tak dziwnej w swoim rodzaju niespodzianki, kiedy nagle, litościwsze żywioły, jako siła wyższa, przed którą wszelkie ludzkie upadają rachuby, wdały się w tę sprawę, i położyły koniec tej tragikomicznej scenie.

Czarne chmury, napędzone gwałtownym wichrem na miasto, zapowiedziały burzę, a grube krople deszczu, ostrzegły publiczność przed nieuchronną ulewą. Błyskawica poparta straszliwym rykiem grzmotu, zamigotała szyderczo po szybach okien, upominając mieszkańców do zamknięcia wszystkich otworów w domach.

Muzyka przestała grać, i w mgnieniu oka, jakby na komendę, cały rynek się wypróżnił; a i na wieży niebyło już nikogo.

Laufer tylko z pachołkiem, zaniechawszy dalszej gonitwy, ujrzeli się nagle opuszczeni, i osamotnieni przed podsienią miejskiej gospody.

Szybkobieg blady, a pachołek ponsowy jak chustki któremi ocierali sobie pot z czoła, a z policzków krople deszczu, stali naprzeciwko siebie w milczeniu, nie mogąc się rozmówić ze sobą. Instynktowo więc wystąpili na podsienie.

Wkrótce, śród okrzyków radości i żartów, wprowadzono pachołka do ogromnej izby gospody, zaś naprzeciw opuszczonego laufra wybiegło dwoje bladych dzieci, z których ubrania można było wnosić, iż po skończonym kursie ojca, miały się popisywać jakiemiś osobnemi sztukami.

Wziął je nieszczęśliwy ojciec na ręce, a tuląc do swej piersi, jak pelikan, radby je był krwią swoją nakarmić, bo nic nie zarobiwszy, dać im pożywienia nie był w stanie.

W milczącym więc smutku, zaniósł je do sali gospody.

Kiedym przez okno gospody, do jej wnętrza zaglądał, ujrzałem dwa przeciwne sobie obrazy godne pędzla Hogartowskiego: Pachołka w licznem gronie mieszczan trzymającego ogromny kufel piwa, przed nadętemi policzkami; zaś laufra z głową w dół pochyloną, milczącego, złamanego na duszy, siedzącego samotnie pośród gwaru niedawnych spektatorów, na ławie pod piecem trzymającego dwoje dziatek na chudych kolanach.

Birecik ze strusiemi piórami walał się u nóg jego na ziemi; a w szklannych brylantach połyskiwał blask ognia palącego się na kominie. Czysta ironia życia i sztuki!...

Lucjan Falkiewicz.

— Józefat *Fedecki*, Rejent Kancelarji przy Sądach Pokoju, w Warszawie, otworzył kancellarję na Pradze, w domu własnym pod Nr 170, przy ulicy Targowej. Mieszka zaś jak i dawniej w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 604 (nowy 4), gdzie czynności urzędowe również przyjmować będzie.

(3—3) —4902—(11,147)

DONIESIENIA.

— **Dolina Szwajcarska.** Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONJE** wejście 30 kop.) —3366—(8032)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków.** Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (14—25) —4840—(8267)

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej Początek o godzinie 8 wieczorem. (20) —4626—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie.— Początek o godz. $7\frac{1}{2}$. —4802—

Program na dziś, na benefis Pani Plambeck **1) Täuschungen** (po raz pierwszy). **2) Eine verfolgte Unschuld** (po raz pierwszy). **3) Guten morgen Herr Fischer** (po raz pierwszy). —5249—

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE,

z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz,** przy ulicy Marszałkowskiej, Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. Nro 1379.

Program na dziś: **1) Die Bräutigamswahl. 2) Der Handelsjude. 3) Der Phlegmatiker.** W razie niepogody w sali.— **Aug. SCHOLZ.**

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, dziś i codzień, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żulickiego.** Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. —4787—(10876)



Podpisana, przeniósłszy swoją **Traktjernię** na róg ulic Szerokiej i Wązki Dunaj, pod Ner 147, poleca się z Śniadaniami i Kolacjami w cenie po 10 kop. za porcję, oraz **OBIADAMI** z 4-ch potraw, leguminy i kawy złożonych **po kop. 20,** a abonament po kop. 18, co wszystko smacznie i zdrowo jest przyrządzonem.— **A. Węgrzynowiczowa.** (2—2) —5192—(11,500)

KAWIARNIA

znana od lat dawnych pod firmą **A. Bautz**, a od lat 12 **M. Obrębski**, egzystująca przy ulicy Długiej, pod Nrem 556, w domu P. Dukerta, gdzie mieści się Instytut Wód Mineralnych, przeniesioną została na ulicę Bielańską, pod Ner 609, nowy 14, czwarty dom od rogu ulicy Długiej. (11—30) —4423—(10,224)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej

Dziś na kolację Kotlet wołowy.
Jutro na śniadanie Polędwica.
W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.
Obiady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.
Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.— MLEKO prosto od krowy, rano i wieczorem.
Przyjmują się Obstalunki na miasto.
—4738—(3374)

W CAFÉ RESTAURANT

tak zwanem „POD RÓŻĄ“

Przy ulicy Niecałej w domu Pana Psarskiego, tuż przy nowo otwartem wejściu do Ogrodu Saskiego, dostać można:
ROSTBEFU tak na śniadanie jak i na kolacje oraz Kotletów wołowych, Polędwicy z rożna i t. p.
KURCZĘTA i RAKI po angielsku i po polsku.
OBIADY à la carte, po kop. 10 za porcję.
Wszelkie potrawy objęte **jadłospisem** i trunki a to po cenach prawie kupieckich. Kawa ze śmietanką i Herbata, codziennie rano i wieczór.
Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i na miasto zakład powyższy w każdej chwili przyjmuje.
(10—30) —4965—(11,163)

Śledzie Pocztowe,



Porter i Piwo Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win, Delikatesów i Towary Kolonialne,** poleca Handel **F. Springera,** przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328. (28—30) —3532—(8234)

TEATR WIELKI.

DZIŚ:

Łucja z Lamermooru, ostatnie pożegnalne wystąpienie Pani Jakowickiej.— Zacznie się o godzinie 8.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: **Koniec dzieło chwali, Przebudzenie się lwa.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 10				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	—	83	67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	77	50	77	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	60	68	30
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	132	75	132	—
„ „ „ z r: 1866	133	25	132	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	—	86	67
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	67	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	67	60	17
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	90	—	89	50
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	88	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $48\frac{8}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop: $73\frac{1}{3}$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121. — $120\frac{2}{3}$.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: $42\frac{1}{2}$— rs. 7 k. 41.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 80 rs. 88 k. 50.
Wiedeń Weksel 2 m. za 185 w. a: rs. 108—rs. $107\frac{2}{3}$.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 5 Sierp. płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: 30 do rs. 8 kop. 40; żyta od rs: 5 k: $17\frac{1}{2}$ do rs: 5 k: 40; owsa od rs: 3 k. — do rs: 3 k: 15; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: — kartofli od rs: 1 kop: 65 do rs: 1 kop: 80.

Okowity płacono dnia 5 Sierpnia za wiadro od sr. 4 k. $11\frac{2}{5}$ do rs. 4 k: $17\frac{1}{2}$ za garniec od rs: 1 k: 34, do rs: 1 k. 36.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**

DODATEK

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 172.

Czwartek.— Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia). — Rok 1868

Przyjechali do Warszawy:

Dobrowolski Mieczysław ob. z Berlina; Epsztein Jakób ob. z Berlina; Eizenberg Binen kup. z Amszynowa; Libas Adolf bankier z Wrocławia; Timendorfer Heilman kup. z Wrocławia; Wodzyński Władysław ob. z Pułtuska.

Wyjechali z Warszawy:

Czerniejewski Władysław ob. do Łomży; Kohn Władysław kup. do Paryża; Neiman Juljan kup. do Torunia; Hr. Potocki Henryk ob. do Chrząstow; Strakacz Stanisław kup. do Berlina.

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 31, wyszedł z druku i zawiera: O śpiewie kościelnym, (dokończenie); Wielebny Sługa Boży Jan-Marja Vianney (c. d.); Zdanie sprawy; Korrespondencja z Radomskiego; Kronika kościelna; Bibljografja.

— **Kronika Rodzinna**, Ner 22, na pierwszą połowę Sierpnia, wyszła z druku i zawiera: Obojętna wiersz przez Teresę Prażmowską; Słówko o Uczuciu, przez X; Góry i Równiny, przez Edmunda Stawiskiego; Korrespondencja ze Szwajcarji, przez A. z K. M.; (c. d.); Wiadomości literackie; Gołąbka w orlem gnieździe, powieść Miss Jonge, przekład z angielskiego, przez T. O. (c. d.)

— **Kliniki**, Nr 3, Tomu III, wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia z praktyki prywatnej. Przyczynek do kazuistyki ostrego, krupowego zapalenia płuc; Kilka uwag o leczeniu tej choroby, z powodu artykułów profesora Łuczkiewicza i Dra Chałupczyńskiego, p. St. Markiewicza. lekarza fabryki w Soczewce.—Kronika zagraniczna: Prof. Denonvillers, Prof. Bernard (Claude) wybrany na akademika w Akademji Francuzkiej; Ataki na Wydział Lekarski w Paryżu; Nagrody w paryzkiej Akad. Nauk. (Ref. Dobieszewski). Drobniejsze wiadomości. Przypadek kommunikacji żołądka z poprzecznicą, z kliniki prof. Oppolzer'a (Ref. Wyrzykowski).—Kronika dwutygodniowa: Specjalja krajowe; Stan sanitarny m. Warszawy; Wspomnienie pośmiertne Dra Zaleskiego.—Odcinek: Korrespondencja Kliniki; Ze Szczawnicy Dra Ściborowskiego; Bulletyn epidemjologiczny Królestwa Polskiego za m. Maj 1868 r.

— Zeszyt **Biblioteki Warszawskiej** na Sierpień r. b. wyszedł i obejmuje: 1) Literatura: Don Carlos, Studjum historyczne, przez E. Lubowskiego; 2) Powieść: Wiktorja Regina, ze wspomnień narzeczonej, ułożył Jan Zacharyasiewicz (ciąg dalszy); 3) Geografia i podróże: Zarysy Ameryki (z notatek turysty); 4) Filozofia: Szkoła pozytywna, przez F. K. (ciąg dalszy); 5) Korespondencja: Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna; 6) Prawo: Wiadomości o Sądach Bożych, czyli Ordaliach w dawnej Polsce, przez Romualda Hubego; 7) Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne: Kilka słów, o teorji statystyki, napisał W. Załęski, Warszawa 1868, przez F. Krupińskiego; Pół-Djable Weneckie, powieść od Adrjatyku, J. I. Kraszewskiego, Kraków 1866, przez K. Wł. W.; Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła, H. P. W. K. Litt. pisane 1612—1632, Kraków 1867, przez J. Bartoszewicza, Dra Karola Schenkla; Ćwiczenia Greckie z niemieckiego przełożył Z. Samolewicz, Lwów 1868 r. przez A. Mierzyńskiego; Geschichte der deutschen Kaiserzeit von W. Giesebrecht. Brunszwig. 1868 r. przez Wł. Miłkowskiego; 8) Przegląd teatralny: Sidła, komedja w 1 akcie z francuzkiego; Przyjaciel Babolin, komedja w 1 akcie z niemieckiego; Takie wszystkie, komedja w 1 akcie z francuzkiego, przez Mru—K; 9) Wiadomości bieżące i rozmaitości; 10) Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Czerwiec r. b.

— **Tygodnika Mód**, Ner 31, wyszedł z druku i zawiera: Kartki z Pamiętników Wygnańca (z francuzkiego), (dalszy ciąg); Droga do serca, komedja opowiedziana; przez Wołodego Skibę; W Pałacu i w Chatce, powieść Bertholda Auerbacha, przełożona z niemieckiego przez Joannę Belejowską (dalszy ciąg); O ubiorach; — Cena w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 50, na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą w kopertach rs. 4 kop. 75.

— **Tygodnik Illustrowany** Ner 31, Serji 2giej wyszedł z druku i zawiera: Jan Nepomucen Głowacki (z drzeworytem); Kronika tygodniowa. Odezwa do redakcji; Przegląd polityki zagranicznej; Zakład wód mineralnych tztucznych przy ogrodzie Krasińskich w Warszawie (z drzeworytem); Widok Łazienek królewskich w Warszawie, podczas widowiska w tamecznym teatrze, na wyspie (drzeworyt). Kronika zagraniczna, przez J. I Kraszewskiego. Rozmaitości; Wiersz Zygmunta Krasińskiego; Nasze typy, stróż folwarczny i faktor małego miasteczka (z dwoma drzeworytami); Szachy; Rebus; Wycieczka na Łomnicę tatrzańską 26 Lipca 1865 r.; O podaniach i klechdach ludu z okolic Warszawy, przez Mścisława Kamińskiego; Obrazki z dawnych czasów, przez Wielisława (dokończenie).

— **Wędrowiec**, Ner 291, wyszedł z druku i zawiera, Zegar dziejów, wiersz S. Rzętkowskiego; Sewilla, opis p. Davillier z rysunkami G. Dore (dalszy ciąg) z 2 drzeworytami); Schwetzinben, Bielany Palatynatu (z 2 drzeworytami); Orcivalska zbrodnia, przez Em. Gaboriau; Wspomnienia starego kawalera (dokończenie); Lubeka stolica Hanzy (z drzeworytem); Kronika zagraniczna; Nowości literackie, naukowe, teatralne, podróże, nekrologja.

— **Kółka Domowego**, poszyt 15, wyszedł z druku i zawiera: Kronika bieżącą, przez J. Dobieszewską (Śmigielską); Światło w porównaniu do głosu, przez Brunona Hasert. Przełożyła z niemieckiego K. R. Pani i Służąca; powieść z angielskiego autorki „John Halifax." — Przytem dodatek o ubiorach z 5-ma drzeworytami; Korrespondencja z Paryża; Opis dodanej tablicy rysunków. Przepisy gospodarskie; Dodana tablica rysunków.

— **Opiekun Domowy**, Ner 31, wyszedł z druku i zawiera: Cuda elektryczności, przez Mścisława Kamińskiego (z drzeworytem); Kradzione przypowieść szlachecka, prze-Władysława Syrokomlę; Na gorącym uczynku, kartka z kroniki kryminalnej, p. Wołodego Skibę (c. d.); Sposoby wzajemnego sobie pomagania, przez Ad. N. Nakęskiego; Kajetan Jaksa Marcinkowski, przez Aloizego Kuczyńskiego; Myśli i zdania.

— **Zorzy** pisma ludowego Nr 31 wyszedł z druku i zawiera: Krzywda ludzka, powiastka przez J. S. Jasińskiego; Rośliny morskie przez Mścisława Kamińskiego; Przypowiastki (wierszem) F. Mikorskiego; Różności: Nowe książki; O sposobach uczenia czytać; Krótki przegląd kuli ziemskiej; Przykład braterstwa pomiędzy ptakami wodnemi (z francuzkiego); ; Kmotr Gabryś (z obrazkiem); Zagadka. Sprostowanie.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 31, wyszedł z druku i zawiera: Francja za czasów Richelieugo; Widok Rzymu (rycina); Pomoc w nieszczęściu (opowiadanie) przez J. W. M. Bertrand du Guesclin (dokończenie ; Ważniejsze wynalazki i odkrycia naukowe (ciąg dalszy); Świszcz (rycina); Pies i Osieł (bajka), przez Wołodego Skibę. Cena w Warszawie miesięcznie kop. 35, kwartalnie rs. 1 kop. 5. Na prowincji na stacjach pocztowych w Cesarstwie i za granicą kwartalnie rs. 1 kop. 75 Adres do J. K. Gregorowicza, ulica Żabia Nr 956.

— **Izraelita**, Nr 30, wyszedł z druku i zawiera: Wychowanie kobiet w średnich klassach żydowskich; (dokończenie); Baruch Spinoza, szkic bjograficzny podług najnowszych źródeł, skreślony przez J. R. (d. c.); Elwira, opowiadanie współczesne, przez rabina M., przekład S. (d. c.); Kronika krajowa i zagraniczna; Rozmaitości; Doniesienia.

Nakładem Składu Nut Muzycznych
GEBETHNERA I WOLFFA,
w WARSZAWIE,
wyszły następujące nowości muzyczne:

Czerny Charles: L'art de delier les doigts. (Die Schule der Fingerfertigkeit). Extraites de l'oeuvre 740. Nouvelle edition. 24 Etudes pour le piano. Livr I et II a Rs. 1 Kop. 20.

Kuckgaber Jean, op. 67. Les plus beaux yeux. Melodie de Stigelli transcrite pour le piano. Kop. 60.

Stevich F. L., op. 1. Une fleur sur le tombeau de Frederic Chopin. Trois Mazourkas composees pour le pianoforte. Kop. 75.

Nuty powyższe znajdną się do nabycia we wszystkich Składach nut muzycznych w Warszawie i na prowincji.

(4—3) —4810—

DONIESIENIA.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości

ogłasza, iż w dniu 1 (13) Sierpnia r. b., od godziny 12ej w południe, w Wydziale Administracyjnym jej biura, odbywać się będą dwie licytacje: pierwsza, na postawienie nowych i reperacje dawnych pieców w lokalach: Sądu Kryminalnego, Trybunału Cywilnego i Sądu Pokoju Wydziału Igo w Warszawie; druga, na odnowienie lokalu tegoż Sądu Pokoju.

Koszt robót pierwszych, według 3ch anszlagów przez budowniczego rządowego sporządzonych, wynosi rs 270 kop. 50; zaś drugich rs. 168 kop. 50.

Kto więc od tych summ najwyższy dla skarbu ustąpi procent, utrzyma się przy entrepryzie.

Wadjum do licytacji ustanawia się na rs. 70; zaś do drugiej na rs. 45.

Do licytacji powyższych dopuszczeni będą tylko majstrowie wykwalifikowani, i w tym celu zaopatrzyć się winni w dowody kwalifikacyjne. Anszlagi i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych w Wydziale Administracyjnym Kommissji Sprawiedliwości.

Deklaracje przy dołączeniu ustanowionego wadjum, winny być bez skrobań i przekreśleń, jeżeli można własnoręcznie na stęplu kop. 75, napisane podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

Składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się postawienia nowych i reperacji starych pieców w lokalach Sądu Kryminalnego, Trybunału Cywilnego i Sądu Pokoju Wydziału Igo w Warszawie, (lub odnowienia lokalu Sądu Pokoju Wydziału Igo w Warszawie), i ustępuję od cen w anszlagach zamieszczonych N od sta, wyraźnie N od sta, na korzyść Skarbu procentu, poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym. Wadjum w ilości rs. N załączam.

Pisałem w N dnia i miesiąca N roku N.

Stałe moje mieszkanie jest w N.

(Podpisać imię i nazwisko).

Z upoważnienia, za Dyrektora Kancellarji,
Naczelnik Wydziału, Zaborowski.

(1—1) —5188—(D. W.)

Zarząd XIgo Okręgu Kommunikacji.

Na wykonanie w r. b. reparacji niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, odbędzie się w Biurze Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji w dniu 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, Licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy rs. 1136 kop. 53½, wyraźnie rubli srebrem tysiąc sto trzydzieści sześć kopiejek pięćdziesiąt trzy i pół.

Mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, winien w miejscu i czasie wyżej wymienionym, bądź sam osobiście, bądź przez pełnomocników, złożyć deklarację podług niżej zamieszczonego wzoru, a w tej bez żadnych warunków i zastrzeżeń, wymienić wyraźnie literami, bez skrobań i poprawek, lub przekreśleń, za jaką summę podejmuje się wykonania robót.

Deklaracja nie podług wzoru napisana, lub złożona po godzinie pierwszej z południa, przyjętą nie będzie, ani też żaden wzgląd na nią miany nie będzie.

Deklaracja opieczętowana obok adresu: „Do Zarządu XIgo Okręgu Kommunikacji," winna mieć wyraźny napis: „Deklaracja na reparację niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, w dniu 7 (19) Sierpnia odbyć się mającej."

Do deklaracji dołączone być winno wadjum w summie rs. 379, wyraźnie rubli srebrem trzysta siedemdziesiąt dziewięć w gotowiźnie, lub w papierach procentowych, z właściwemi kuponami, i kwota rs. 15 gotowizną na koszta ogłoszenia licytacji.

Szczegółowe warunki licytacji, które na dowód odczytania, składający deklarację podpisać winien i zatwierdzony kosztorys, są do przejrzenia w Zarządzie XIgo Okręgu Kommunikacji, każdodziennie, prócz Niedziel i Świąt, od godziny 9ej z rana do 3ej z południa.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . Sierpnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać w r. b. reparacje niższych części Mostów na traktach Kaliskim i Poznańskim w Sekcji Kaliskiej, według kosztorysu i warunków do licytacji i kontraktu zatwierdzonych, które należycie przejrzałem, za summę . . . wyraźnie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Wadjum rs. 379, oraz gotowizną rs. 15 na koszta ogłoszenia licytacji składam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę lub o przesłanie na mój koszt do . . . upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN., dnia N., miesiąca Sierpnia 1868 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

Naczelnik Okręgu,
Jenerał-Lejtnant, **Szuberski.**
Naczelnik Kancellarji, **F. Beneveni.**

(1—2) —5211—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY,

podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 13 (25 Sierpnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na jednoroczne, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i mca 1869 r., wydzierżawienie Possessji pod Nr 1916 przy ulicy Przyrynek położonej, na satysfakcję zaległych podatków zajętej, a to od summy na rs. 137 kop. 35, wyraźnie na rubli srebrem sto trzydzieści siedm kopiejek trzydzieści pięć ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 13 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się zadzierżawić possessję Nr 1916, w Warszawie przy ulicy Przyrynek położoną, na czas jednoroczny, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i mca 1869 r., ofiarując za takową rs. NN, (wypisać literami); poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 13 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie Imie i Nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.

(1—3) —5190—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 13 (25) Sierpnia r. b., o godzinie 11ej z rana, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu lat 3ch, to jest: 1868, 1869 i 1870, dla Dozoru Bóżniczego, Szkółek Religijnych i Administracji Cmentarza Starozakonnych, rocznie potrzebnych świec łojowych funtów 650, od kop. sr. 19, wyraźnie od kopiejek srebrem dziewietnaście za funt; świec stearynowych funtów 150, od kop. sr. 30, wyraźnie od kopiejek srebrem trzydzieści za funt; to jest od cen w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone wtejże wadjum w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące wmowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

WZÓR DO DEKLARACJI.

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. b. 1868, 1869 i 1870, dla Dozoru Bóżniczego, Szkółek Religijnych i Administracji Cmentarza Starozakonnych, rocznie potrzebnych świec łojowych funtów 650, po kop. sr. 19, wyraźnie po kop. sr. dziewietnaście za funt, i stearynowych funtów 150, po kop. sr. 30, wyraźnie po kop. sr. trzydzieści za funt, i odstępuję od takowych cen procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jeneral-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) —5189—(D. W.)

MAGISTRAT
MIASTA WARSZAWY.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na budowę Domu murowanego o parterze i piętrze, z piwnicami, dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim na Powązkach, podług zatwierdzonych planów od summy kosztorysem na rs. 14,368 kop. 28½, wyraźnie na rubli srebrem czternaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek dwadzieścia ośm i pół obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na stęplu ceny kop. 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto, do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone wtejże wadjum, w ilości Rs. 1,436 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dnie świąteczne.

WZÓR DO DEKLARACJI.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wybudowania Domu masiw murowanego o parterze i piętrze z piwnicami, dla służby cmentarnej przy cmentarzu katolickim w Powązkach, podług wskazanych a do niniejszej licytacji zatwierdzonych planów, za summę anszlagową wynoszącą rs. 14,368 kop. 28½, (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 1,436 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki.
(1—3) —5050—(D. W.)



Nieruchomość hypoteczna Nr 2310, zaś na gruncie Nrem 2310 lit. A, oznaczona, w Warszawie przy ulicy Dzikiej położona, obejmująca łokci kwadratowych 13,146, składająca się z 4-ch murowanych i trzech drewnianych oficyn, oraz innych różnych zabudowań, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydziale I, dnia 13 (25) Sierpnia 1868 roku o godzinie 10 z rana. Licytacja zacznie się od summy rs. 8639 k. 33⅔, jako zniżonego szacunku. Wadium rs 1200. Bliższa wiadomość u podpisanego Obrońcy pod Nr 548, w domu Wolfina zamieszkałego — **Władysław Otto**, Patron.
(2—2) —5067—(D. W.)

Maszyna pospieszna Drukarska,

Fabryki Siegla w Berlinie, używana, lecz jeszcze w dobrym stanie, jest do zbycia. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ —4635—(10523)

Młoda Osoba

przybyła z Zagranicy, ewangieliczka, życzy sobie znaleźć w przyzwoitym domu miejsce BONY. Mówi czystym językiem niemieckim i zna wszelkie roboty ręczne. Reflektujący raczą zostawić Adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami E. K. (1—1) —5219—(11612)

Do sprzedania kompletny

Aparat Dystylatorski,

z różnemi Naczyniami, Beczkami, oraz Billard. Wiadomość w gminie Czysty we wsi Koło, za Rogatkami Wolskiemi, w Składzie Wódek, pod Nr 34. (1—3) —5218—(11783)



Potrzebną jest dobra i porządna

PIASTUNKA.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“
(3—3) —5130—(11,608)

Małe przedsiębierstwo budowlane,

(przerobienie oficyny), zaraz jest do oddania za summę ogólnie umówić się mającą. PP. Przedsiębiercy zgłosić się zechcą po bliższą wiadomość, bez pośrednictwa osób trzecich, na ulicę Bednarską pod Nr 2674, do Składu Pieczywa Angielskiego. (3—3) —4979—(11275)



Podpisany, utrzymujący od wielu lat **MAGAZYN MEBLI**, przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 1771 Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z powodu zamiaru wycofania się z tego interesu, wyprzedaje różne MEBLE, jako to: jesionowe, mahoniowe, orzechowe i t. p. krajowe i zagraniczne, po cenach niżej kosztu.— **B. Stückgold.**
(3—3) —5038—(11,433)

CHEMICZNA PRALNIA I MECHANICZNA FARBIARNIA JEDWABIU,

J. JUDLINA.

411 Krak. Przedm. w domu W. Grodzickiego 411

Judlinowska metoda prania, jest nadzwyczaj ważną dla damskiego świata.! Cóż można więcej od metody wymagać, jak to, aby wszystkie jej dostarczone pełne plam i pozbawione już zupełnie glansu rzeczy, znowu zupełnie odnowiła i to w całem znaczeniu tego wyrazu, to jest, aby je oddała zupełnie bez plam i z pięknym połyskiem: jak to właśnie Judlinowska metoda robi. Aksamitne salopy podbite watą i jedwabiem; jedwabne suknie, które niezręczny lokaj przy obiedzie sosem pokropił, lub też w inny jaki sposób swej młodzieńczości pozbawione sznury pereł, koronki w takim stanie wychodzą z maszyny, że jako zupełnie nowe na balach i w najwykwintniejszych towarzystwach mogą być użyte. Aksamitne paski perłami wyszywane, całkowite wysłania, pikowane kołdry z watą, po krótkim przeciągu czasu w zupełnie innym stanie oddają się. Ale wata, może kto powie, stwardnieje i zesztywnieje! Przeciwnie, staje się miększą i pulchnieje po wyjściu z maszyny, dlatego też można przez użycie zniszczone mundury wojskowe, z watą lub bez waty, wkrótce gładkie i czyste oddać. Co więcej, szlify i galony zupełnie nowemi z fabryki wychodzą.

Szczególniej też ważny jest ten nowy wynalazek dla garderoby męzkiej i przytem ręczy, że do wszystkich rzeczy i futer jakie w praniu były, nigdy mole nie dostaną się.

Praktyczność tej metody pokazuje się też przy odnawianiu masek i garderoby teatralnej, oraz przy odświeżaniu dużych spłowiałych dywanów również przy haftach srebrem, słowem przy wszystkiem, co materją się nazywa. A nawet i co po za tę granicę przechodzi, albowiem kapelusze męzkie i wszelkiego rodzaju czapki, parasole i parasolki odświeżają się.

Kto z Szanownej Publiczności sądzi, że to jest przesadzone, ten może o prawdzie tych słów bardzo łatwo się przekonać. Niechaj będzie łaskaw zanieść coś poplamionego do składu, a przekonawszy się o pożyteczności nowej metody, niezawodnie bardzo często z niej będzie korzystał.

Wdowa B. JUDLIN.

(9—16) —7,537—(3,214)

Korzystna wiadomość dla PP. Stelmachów i Kołodziei.

Na Pradze przy ulicy Wołowej pod Nr 248, wprost Foksalu Terespolskiego, jest do sprzedania **Kilkadziesiąt Kóp DZWON jesionowych**, suchych, po cenie przystępnej.

Tamże potrzebna jest **SUMMA Rs. 450**, na spłacenie wierzytelności na 1m Numerze hypoteki Domu murowanego. Wiadomość u Właściciela domu na miejscu, bez pośrednictwa faktorów. (1—3) —5243—(11827)

W mieście powiatowem Skierniewicach pod Nr 274, jest do wynajęcia każdego czasu,

Fabryka Mydła i Świec,

oraz **SKLEP** z **Mieszkaniem** i **Piwnicami**. Wiadomość na miejscu, lub w Warszawie przy ulicy Wspólnej pod Nr 1631a, mieszkania Nr 4. (1—3) —5215—(11785)



Z powodu wyjazdu pozostawiony jest do sprzedania w Fabryce Fortepianów J. Hinza, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1292 (nowy 24), **FORTEPIAN** Mahoniowy, prawie o 7miu oktawach, z fabryki renomowanej Zakrzewskiego, nowszego fasonu, krótki, z całym metalowym Blatem i 3ma Szprejcami, i Sztabą opatrzony, mocno zbudowany, w jak najlepszym stanie, za bardzo przystępną cenę. (2—3) —5164—(11688)



Jest do wypożyczenia

Summa od 4 do 6 tysięcy Rs.,

na pierwszy Numer hypoteki Domu w Warszawie, lub do współki jakiego korzystnego Przedsiębierstwa. Wiadomość powziąść można w Hotelu Litewskim pod Nr 12.

(1—3) —5230—(11826)



Potrzebna Niańka na prowincję,

z dobremi świadectwami. Wiadomość przy ulicy Widok, Nr 1575, mieszkania Nr 11.

(1—3) —5236—(11,823)

Młockarnia parokonna,

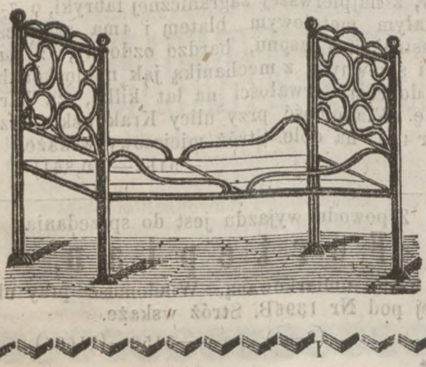
wymłacająca 8 do 9 kóp zboża dziennie, w najlepszym porządku i konstrukcji, jest natychmiast do sprzedania. Dowiedzieć się można o takowej u mechanika G. Stainert w Rawie.

(1—3) —5235—(11,822)



Fortepjan

w zupełnie dobrym stanie, jest do odstąpienia z powodu braku miejsca za bardzo przystępną cenę. Wiadomość pod Nr 964 róg ulic Granicznej i Targowej, na 1m piętrze, codziennie, z wyjątkiem Soboty, od godziny 11ej do 2ej z południa. (1—3) —5234—(11819)



ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH

W. GRABCZYŃSKIEGO,

przy ulicy Długiej i róg Bielańskiej, Nr 578.

Poleca znaczny zapas Łóżek żelaznych składanych, po cenach od rs. 5 do 15 rs. Fabryka rzeczona podejmuje się wszelkich robót ślusarskich.

(6—8) —4696—(10,659)

Zaręczeniem prawdziwości!

— —

Dra Med. BORCHARDTA

Mydło ziołowe,

do codziennego umywania, udelikatnienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, użyć można z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju,—w opieczętowanych oryginalnych paczkach po k. 40.

— —

Prof: Dra LINDES

Roślinna Pomada woskowa;

nadaje połysk i miękkość włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymywania przedziału.—W oryginalpaczkach po kop: 50.

— —

Dra SUIN DE BOUTEMARD

Pasta do zębów

w ¼ i ½ paczkach po 60 i 30 kop.
Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania świeżości ustom.

— —

Włoskie miodowe mydło,

jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, poleca się nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.— Paczka oryginalna 40 i 20 kop.

— —

Król: Prus: Fizyka obwod.

Dra KOCHA

Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek domowy na kataralną chrypkę, drapanie w szyi zaflegmienie, i t. p.—Oryginalne pudełka po 70 i 40 kop.

— —

Dra HARTUNGA

Olejek z kory Chiny



z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach) po 80 kop.

— —

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA



na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach), po 80 kop.

— —

Wszystkie powyżej przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi niezrównanemi własnościami, sprzedają się

pod zaręczeniem tożsamości,

w Warszawie jedynie
W SKŁADZIE PAPIERU
JANA RAKOCZY
przy placu Teatralnym, Nr 17 w domu dawniej Petyskusa, obecnie Wgo Brunwey. (5—14)—3373—18,543

Ktoby sobie życzył oddać **DZIEWCZYNKI** na edukację na wieś dla zdrowego powietrza, znajdzie przy wszystkich odpowiednich warunkach pomieszczenie u podpisanej za Rs. 150 rocznie; sama bowiem poprzednio będąc Nauczycielką, obecnie przy pomocy Guwernantki, zajmuje się wychowaniem własnych córeczek, a dla przyniesienia sobie ulgi w kosztach utrzymania Guwernantki, pragnie przyjąć kilka Panienek początkujących. — Osoby interessowane uprasza się o pozostawienie adressów w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ podpisana bowiem nie dłużej nad dni kilka w mieście tutejszem zabawi.— **M. K.**

(1—1) —5216—(11699)

WIZYKATORJE

ZWANE ALBESPEYRES

Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego.** Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres, na etykiecie zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie, obfite i regularne bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademię medyczną francuzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **Kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną.—W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 80 i w głównych aptekach za granicą.

(3—24) —4296—(9969)



Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Fikus duży.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

(1—1) —5183—(11702)

SKŁAD HURTOWY
wyłącznie

Cygar, Papierosów i Tytoniów

ROSENBLUMA

przenosi filję Składu, egzystującą nateraz przy ulicy Nowy-Świat róg Wareckiej, Nr 1253, w pierwszych dniach Sierpnia r. b., pod Nr 412a, w domu Wgo Bajera, na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw pałacu Hrabiego Potockiego, przytem poleca Szanownej Publiczności wypróbowane dobre 3 gatunki cygar HANSA na 3 ruble. RIO HONDO na 4 i UPPMAN na 5 rubli za 100 sztuk, Konstantego Kuchczyńskiego z Rygi. (11—12) —4608—(10,744)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania **FORTEPIAN** Palisandrowy, bardzo mało używany, prawie jak nowy, zagraniczny, z najpierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem i 4ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, bardzo ozdobny, z tonem pełnym silnym i śpiewnym, z mechaniką jak najdoskonalszą, z zaręczeniem dobroci i trwałości na lat kilka, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 407, na dole. Stróż miejscowy wskaże.

(2—3) —5162—(10,861)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Fortepian,

za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1396B. Stróż wskaże.

(2—3) —5156—(11695)

MEBLE



orzechowe, roboty Simlera, jako też jesionowe, i rozmaite Sprzęty gospodarskie, są do sprzedania przy ulicy Żelaznej pod Nrem 1127, na 1m piętrze. Stróż domu wskaże. (2—3) —3182—(11690)

SKŁAD GŁÓWNY
Wyrobów Zjednoczonych Stolarzy
W WARSZAWIE.

Istniejący od roku 1862 przy ulicy Królewskiej w pałacu dawniej Hr. Łubińskich, a teraz Dra Dubarle, pod Nrem 1066 K, posiada nagromadzony zapas **MEBLI**, ciągle powiększany wyrobami najnowszych fasonów w najrozmaitych gatunkach, do użytku Salonów, Buduarów, a nawet do rozmaitych drobnych wygód domowych, oraz potrzeb gospodarskich, kuchennych, mieszcząc przy tem w sobie różne sprzęty i naczynia, do zaspokojenia wszelkich żądań przydatne na rozmaite ceny do wyboru, podług wymagań kupujących. Ceny wyrobów są stałe, tak umiarkowane, ażeby zapewniając istnienie spółki odpowiednim odbytem, jakkolwiek wynagradzały pracę robotników i dostępne były nabywcom, o czem Publiczność zwiedzająca Skład tutejszy, dostatecznie przekonać się mogła. (361—15,096)

Para koni siwych,



rosłych, powozowych, jest do sprzedania pod Nr 1655, przy rogu ulic Wspólnej i Placu Świętego Aleksandra. Wiadomość u Stangreta Franciszka. Widzieć można od godziny 10 do 5 po południu.
(1—3) —5237—(11,829)



Zakład Wyrobów



Tapicerskich i Mebli Gotowych
WŁADYSŁAWA HERTLA,

istniejący przy ulicy Śto-Krzyzkiej, pod Nrem 1328, przeniesiony został na ulicę Długą, pod Nr 556, do hotelu Drezdeńskiego, o czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność.—W zakładzie tym w każdym czasie są do nabycia najstaranniej wykończone meble, mianowicie: garnitury wszelkiego gatunku oraz szezlągi, kozety, fotele, napoleonki i sofy po przystępnych cenach.—☞ Ulica Długa, w hotelu Drezdeńskim, pod Nrem 556. (6—6) —4788—(10,865)

Kocz mało używany,



z WASZĄ i 2ma WALIZAMI, służyć mogący zarówno do miasta jak i podróży, jest do sprzedania w Hotelu Polskim, za cenę umiarkowaną. Wiadomość u Szwajcara. (3—3) —5060—(11447)

Istniejący dotąd w pałacu Krasińskich



MAGAZYN MEBLI



przeniosłem do własnego domu, Nr 10 nowy (1613 dawny), przy ulicy Żurawiej, piąty dom od placu Śgo Alexandra po prawej stronie, i mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. **Adam Lewanowicz**
(12—15) —4126—(6779)

PRECZ ZE SIWIZNĄ
WODA PANI DORAT,
11, rue de Caumartin a Paris.

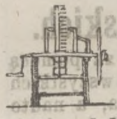
Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą: bardzo skutecznie **zapobiega wypadaniu włosów, leczy wszelkiej natury wyrzuty naskórne**.— Dostać można w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych Pana Pohoreckiego na Krakowskiem-Przedmieściu. (20—20) (1107—3510)



MAGAZYN MEBLI,



przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod 406/7 nowy (Nr 1), obok Kościoła Ś-go Krzyża, prowadzony przezemnie od lat trzydziestu, zaopatrzonym jest jak dawniej tak i teraz, w znaczny dobór **MEBLI** dokładnej roboty, z któremi się polecam, i sprzedaje je po cenach umiarkowanych.
Józef Olsztyński.
(6—6) —4124—(7945)



Są do sprzedania
Magle nowe Wiedeńskie,
z miejscem lub bez. Tamże jest SKLEP do odstąpienia zaraz lub od 1go Października. Wiadomość pod Nr 1588/9, przy rogu ulic Brackiej i Żurawiej u Stolarza. (2—3) —5163—(11,692)





Kapelusze męzkie cylindry czarne jedwabne, filcowe czarne, bronzowe, szare i składane tybetowe w najnowszych fasonach. **Parasole, Laski, Krawaty i Szaliki**, oraz **Perfumy** angielskie i francuzkie, **Pomady, Mydła i Harmonje** ręczne wróżnych wielkościach i t. p. artykuły; otrzymał Handel **Leonarda Kowalewskiego**, wprost b. odwachu na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 445, z któremi poleca się po bardzo nizkich cenach.
(4—6) —5003—(11,361)

Magazyn Obuwia Męzkiego
J. HARFFA,

który przez lat 20ścia egzystował przy ulicy Wierzbowej i róg Niecałej pod Nr 614c, obecnie przeniesiony został na ulicę Niecałą pod Nr 614d, do domu Wgo Cara, drugi dom od rogu na prawo; oraz zawiadamia Szanowną Publiczność, że także został otworzony w pomienionym miejscu Magazyn Obuwia Damskiego. (3—3) —5138—(11613)

Rodzice chcący oddać Synów

w porządne miejsce na stół i mieszkanie, mogą takowe znaleźć w pałacu Hr. Uruskiego Nr 393B przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, położonym pomiędzy Szkołą Główną, Gimnazjum i Szkołą Główną Ewangelicką; zapewnia się opiekę i należyty dozór. Może być konwersacja i pomoc w językach francuzkim i niemieckim, oraz Fortepijan do nauki. Bliższą wiadomość odźwierny pałacu udzieli. (4—6) —4977—(11188)

GUWERNANTKA

trudniąca się Lekcjami na mieście, życzy udzielać pomieszczenie ze stołem, konwersacją francuzką i niemiecką, pomocą w naukach klasycznych i muzyką, za bardzo przystępną cenę, Uczennicom uczęszczającym na Pensje prywatne, lub do Gimnazjum. Ulica Jerozolimska Nr 1574G, w oficynie po lewej stronie na dole. (2—3) —5177—(11697)

Młody Człowiek,

b. Oficer artylleryjski, znający języki polski i rossyjski dokładnie, buchalterję czyli rachunkowość, życzy sobie mieć zajęcie odpowiednie jego powołaniu, tu w Warszawie. Wiadomość u Rządcy w byłym domu Skwarcowa, obok Saskiego Ogrodu. (2—3) —5133—(11604)

Dochodzą wieści do mnie, jakoby **ZAKŁAD** mój **wywabiania plam i sztucznego Cerowania**, przeniesiony był na ulicę Niecałą, kiedy przeciwnie, egzystował i egzystuje przy ulicy Krolewskiej, w domu Dra Dubarle, dawniej Łubińskich, gdzie jak dawniej roboty wykonywane były z wszelką akuratnością, tak i obecnie przy powiększonym zakładzie przez maszynę parową, która służy do prania garderoby tak damskiej jako i mezkiej, oraz Dywanów, Serwet, Makat i i. p.—Sztuczna Cerowania uszkodzonej garderoby przez mole, myszy lub też wypadkowe rozdarcie wykonywa bez śladu rozpoznania miejsca uszkodzonego, o czem uwiadamia **S. Tuszyński.**
(2—3) —5129—(11,614)

O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1345, w drugim domu od rogu Nowego-Światu, na 1m piętrze od frontu.
(2—4) —5112—(832)

Magazyn Mód G. Delich,

przeniesiony został z ulicy Rymarskiej na ulicę Niecałą pod Nr 614 lit. D., drugi dom od ulicy Wierzbowej. Właścicielka onego poleca się względom Łaskawych Pań i starać się będzie, jak zawsze, wykonywać podług najświeższej mody i elegancji, Stroje, Suknie, Bieliznę tak męzką jako i damską, na czas naznaczony a to po cenach jak najprzystępniejszych. (3—3) —4918—(11141)



BUCHAJ

rassy czysto holenderskiej, zwany „Olbrzym," lat 3 mający, na Wystawie Krajowej w roku 1867 Złotym Medalem nagrodzony, tudzież Dwa Roczniaki, są do sprzedania. Wiadomość w Zarządzie Głównym Dóbr i Interessów Domu Hrabiów Krasińskich, przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 410. (3—3) —5103—(11554)

Las do sprzedania.

w Guberni Warszawskiej Powiecie Stanisławowskim, obecnie Radymińskim, **w Dobrach Strachówko, o 35 werst od Warszawy a o 7 werst od Kolei Żelaznej Warszawsko Petersburgskiej, stacji Łochów**, jest do sprzedania 450 dziesiatyn (30 włók) Lasu, nieobciążonego żadną służebnością.

Mający chęć kupna, bliżej poinformować się mogą o warunkach sprzedaży w Kantorze Domu Handlowego Sam. Ant. Fraenkel w Warszawie, przy ulicy Bielańskiej Nr 602, a o stanie samegoż Lasu na miejscu, za zgłoszeniem się do Pana **Daszkiewicza, Administratora Lasów Strachowskich**, mieszkającego w Borkach tuż pod miasteczkiem Jadów. (3—3) —4934—(11182)

Biuro Informacyjne Nauczycielskie,

M. DAHLEN,

przeniesione od Śgo Jana, z domu Wgo Dobrycza na róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Bednarskiej Ner 2674, zawiadamia osoby interesowane, iż jak dawniej tak i teraz załatwia z największą akuratnością dobór osób nauczycielskiego zawodu, tak za osobistem zniesieniem się, jako też przez korespondencyę. (487).

LOKALE

zaraz, lub od Śgo Michała, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, wprost Sgo Antoniego, to jest 6, 7 lub 8 Pokojów, z Kuchnią, i 2 Pokoje z Kuchnią, do wynajęcia.
(1—10) —5221—(10519)

Pod Nr 509, przy ulicy Podwal

Zaraz do wynajęcia:

dwa POKOJE na 3-ciem piętrze, świeżo wyrestaurowane. Od Śgo Michała do wynajęcia SKLEP z mieszkaniem na 1-em piętrze 3 Pokoje i Kuchnia; 2-gie piętro takiegoż samego rozmiaru. (1—3) —5238—(11,824)

5 Pokoi z Balkonem i Kuchnia,

na 1-szem piętrze od frontu, do najęcia od Ś-go Michała za rs. 450 rocznie, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1315, w domu W-ej Iwaszkiewiczowej, dawniej Zrazowskich. Wiadomość tamże, w Instytucie Leczenia Elektrycznością.
(3—3) —5224—(11,427)

W domu Jeziorańskiego przy ulicy Królewskiej pod Nr 1062, w blizkości Saskiego Ogrodu, jest do wynajęcia od 1go Października r. b.,

Lokal na I-m piętrze w oficynie,

5 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia, za cenę Rs. 425 rocznie. W tym domu jest Ogród, a ztąd bardzo przyjemne powietrze. Mieszkanie suche i ciepłe. Wiadomość u Rządcy domu, lub w tymże Lokalu pod Nr 17. (3—3) —4976—(11282)

Za Rs. 600 rocznie,

na ulicy Niecałej w domu Szmideckiego, jest do wynajęcia każdego czasu, od frontu,

Salon z obszernym Balkonem,

4 Pokoje z Przedpokojem (Passaż), Schowanie, Kuchnia duża i widna, 2 Piwnice i Góra. Wiadomość u Walentego Lokaja Konsula Francuzkiego, na 1m piętrze. (1—3) —5232—(11820)

Dwa Pokoje z Kuchnią i Spiżarnią,

oraz **STAJNIE**, na Zakład Mleczny, do najęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1343.
(1—1) —5233—(11830)

Do najęcia każdego czasu, lub od Ś-go Michała:

TRZY POKOJE,

Kuchnia, Piwnica, Śpiżarka i Ogród owocowy, za rs. 200 na rok; pod Nr 864, ulica Ogrodowa.— Wiadomosć u Właścicielki od godziny 2 po południu do 6 wieczorem.
(2—3) —5036—(11,44)8

Do wynajęcia

Mieszkanie z Meblami lub bez,

na kwartał lub miesięcznie, za cenę bardzo umiarkowaną, składające się: z Salonu, Pokoju sypialnego, Gabineciku, Przedpokoju, Kuchni Komórki i Piwnicy, na 3m piętrze, z widokiem na Jerozolimską, drugi dom od Straży Ogniowej. Wiadomość w tymże domu, od Smolnej, Nr 2979b, w mieszkaniu pod Nr 5, lub u Stróża. (2—3) —5153—(11704)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.